

2 sierpnia
wspomnienie dobrowolne bł. Augusta Czartoryskiego,
prezbitera



August Franciszek Maria Anna Józef Kajetan – tyle bowiem imion otrzymał na chrzcie zgodnie ze zwyczajem hiszpańskiej arystokracji – Czartoryski urodził się 2 sierpnia 1858 r. w Paryżu. Był on synem Władysława księcia Czartoryskiego i wnukiem znakomitego Adama Jerzego, który z Hôtelu Lambert rozciągał na pół świata zasięg swych zabiegów dyplomatycznych na rzecz przywrócenia niepodległości Polsce. Matką jego była księżna Maria Amparo Muñoz, córka królowej hiszpańskiej Marii Krystyny Burbon-Sycylijskiej i jej drugiego męża księcia Don Augustín Fernando Muñoz y Sánchez. Został ochrzczony przez jednego z wybitnie zasłużonych dla odrodzenia Polski ojców zmartwychwstańców Aleksandra Jełowickiego. Przyszedł on na świat w sercu emigracyjnego świata, epoka emigracji polistopadowej dobiegała jednakże końca i wiedział o tym książę Władysław. Planował on sprowadzenie się na powrót do kraju, a dla zabezpieczenia bytu swoim potomkom i zachowania chwały rodziny założył ordynację sieniawską, której ordynatem miał zostać August. W domu, z woli ojca, mówiono po polsku, zaś z konieczności mowę uzupełniano francuszczyzną, a wyjątkowo – językiem hiszpańskim. Dlatego August Czartoryski za swoją ojczyznę uważał zawsze Polskę. Młodość spędził zagranicą, częściowo w Polsce. Bawił też na dworze króla hiszpańskiego Alfonsa XII i wiele podróżował. Młody August został osierocony w wieku sześciu lat (jego matka zmarła z powodu gruźlicy), a po kilku latach jego ojciec

pojął za żonę Małgorzatę Bourbon-Orleańską, księżną orleańską, wnuczkę króla Ludwika Filipa, która okazała się dobrą i troskliwą opiekunką młodego księcia.

Niestety kilka lat po śmierci księżnej Marii wczesne objawy tej choroby pojawiły się i u Augusta. Był chorowity i wątły. Księżę podróżował więc po licznych uzdrowiskach w poszukiwaniu odpowiedniego dla swojego zdrowia klimatu. Odwiedził Hiszpanię, Włochy, Szwajcarię. Pragnął nabrać sił, na niewiele się to zdało.

Przyszły błogosławiony otrzymał znakomite wychowanie, bywając na dworach europejskich i rosnąc pod okiem świetnych nauczycieli domowych i duchowych przewodników. Przez pewien czas przebywał i uczył się w Krakowie. Wychowawcą jego przez 3 lata był sybirak, inżynier i oficer z powstania styczniowego - Józef Kalinowski, późniejszy karmelita, a dziś św. Rafał Kalinowski, który poświęcał chłopcu wiele czasu, uczył go pobożności i miłości bliźniego. To właśnie Kalinowski przybliżał Augustowi życie św. Alojzego Gonzagi czy też św. Stanisława Kostki (W tym ostatnim młodzieniec widział pokrewieństwo do swojej sytuacji. Choć urodził się w zamożnej, wysoko postawionej rodzinie, której nie brakowało dóbr ziemskich, to on dążył do tego, co na górze i interesowało go życie duchowe. Podobało mu się motto św. Stanisława Kostki: „Ad maiora natus sum” („Urodziłem się dla większych rzeczy”). Podał on również młodzieńcowi do czytania „Listy duchowne” księdza Jełowickiego, które to dzieło otworzyło przed nim szersze horyzonty życia wewnętrznego. W 1868 r. podjął naukę w paryskim liceum imienia Karola Wielkiego, którą następnie kontynuował w domu. W roku 1871 przystąpił po dłuższym przygotowaniu do pierwszej Komunii Świętej w kaplicy dworskiej dóbr Czartoryskich w Sieniawie, gdzie była pochowana w krypcie jego matka. Przede wszystkim zaś młody arystokrata był przyuczany do zarządzania rodzimym majątkiem, który miał w przyszłości przejąć.

Tak się atoli złożyło, że od dziecka wykazywał on szczerą niechęć do światowego życia. Bywał wprawdzie na dworach i salonach, na balach i w różnych towarzystwach, umiał zachować się, jak przystało na syna znakomitego rodu i przedstawiciela europejskiej elity, ale wracał z tych spotkań zmęczony, a wytchnienie odnajdywał jedynie w głębokiej i żarliwej modlitwie.

Wśród boleści choroby i niezrozumienia dojrzało jego powołanie do służby Bożej, które miało ostatecznie sformułować się w roku 1883, kiedy to August Franciszek spotkał w Paryżu świętego księdza Jana

Bosko, założyciela zgromadzenia salezjanów. Oświadczenie młodego księcia, iż chce porzucić odpowiedzialność za przyszłość rodziny była szokiem dla ojca, który nie chciał słyszeć o takiej drodze. Wówczas zaczął się czas prawdziwej próby dla Błogosławionego. Do przeciwności zewnętrznych Bóg doświadczający wierności swych umiłowanych dzieci dołożył jeszcze silne utrapienia wewnętrzne, zwane nocą duchową, a zdarzające się zwykle w życiu wybitnych mistyków chrześcijańskich.

Początkowo młodzieniec nie znalazł zrozumienia nawet u ojca Bosko, którego cnotami i charyzmą się zafascynował. Z czasem jednakże święty kapłan przekonał się o prawdziwości powołania tego młodego człowieka i przyczynił się do przekonania ojca, iż przeciwko woli Bożej nie można dłużej występować. August poprosił o przyjęcie go do nowicjatu u ojców salezjanów, na to wszakże żadną miarą don Bosko nie chciał przystać twierdząc, iż jego ubogie zgromadzenie żyjące w ciężkich warunkach nie jest miejscem dla księcia.

Do wydania zgody skłoniła księdza Bosko dopiero namowa samego Ojca Świętego Leona XIII, u którego ksiązę August odbył audiencję. Zapewne nie bez wpływu na tę interwencję Najwyższego Pasterza był fakt, iż godność szambelana papieskiego piastował wtenczas baron Jan Bisping, przedstawiciel rodziny spokrewnionej z największymi rodami magnackimi w Polsce, w tym również z Czartoryskimi.

W roku 1887 błogosławiony August odbył rekolekcje, po których było już wiadomo, iż zostanie salezjaninem, a don Bosko miał wyrzec do niego owe słowa: „Odwagi, mój ksiązę. Dziś odnieśliśmy wspañiałe zwycięstwo. Ale muszę także z wielką radością powiedzieć wam, że przyjdzie dzień, w którym ksiązę będzie kapłanem i z woli Boga uczyni wiele dobra dla swojej ojczyzny”.

17 czerwca 1887 r. August został przyjęty do zgromadzenia w San Benigno Canavese. Nowicjat odbył pod kierunkiem ks. Juliusza Barberisa. 24 listopada 1887 r. w bazylice Maryi Wspomożycielki w Turynie otrzymał strój zakonny z rąk ks. Jana Bosko.

W 1888 r. August Czartoryski zrzekł się rodzinnego majoratu i tytułu ordynata sieniawskiego, a majątek przekazał zgromadzeniu. W dniu 2 października 1888 r. złożył śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa u grobu św. Jana Bosko na ręce bł. Michała Rua i został pierwszym polskim salezjaninem. Rodzinie, która nalegała na zmianę decyzji, odpowiadał niezłomnie, że pozostanie w zgromadzeniu salezjańskim do śmierci. Bynajmniej jednak nie zapomniał, iż wciąż jest synem Polski –

tej Matki najlepszej, która go do Wiary świętej przyprowadziła i karmiła mlekiem zdrowej nauki, jak mawiał niezrównany ksiądz Skarga.

Nawroty choroby dokuczały klerykowi Czartoryskiemu podczas całej drogi do kapłaństwa, zmuszając go do kilkukrotnych przerw i studiowania na własną rękę. Znosił wszystkie przeciwności mężnie, a w seminarium dał przykład zadziwiającej współbraci pokory i posłuszeństwa. Zawsze zabiegał, by traktowano go na równi z innymi alumnami, mimo że ze względu na zły stan zdrowia i wysokie pochodzenie przełożeni chcieli stosować wobec niego taryfę ulgową. Wiedział jednak, iż pozycja społeczna, na jakiej postawiła go Opatrzność, stanowi zobowiązanie i wyżej stawia poprzeczkę postawy etycznej i odpowiedzialności.

Mimo poważnej choroby studiował teologię i przygotowywał się do święceń kapłańskich, które otrzymał 2 kwietnia 1892 r. w San Remo. Nazajutrz po święceniach odprawił pierwszą Mszę św., w której uczestniczyli jego druga matka i brat Witold. N swoim obrazku prymicyjnym umieścił słowa z Psalmu 84: „Jeden dzień w przybytkach Twoich lepszy jest niż innych tysiące. Błogosławiony, który mieszka w domu Twoim, Panie, nieustannie Cię wychwala”. Następnie udał się do Menton, aby w przytomności ojca odprawić drugą Mszę prymicyjną w rocznicę ogłoszenia Konstytucji Trzeciego Maja. Potem zaś założył i utrzymywał z własnego majątku szkołę dla polskiej młodzieży w Valsalice, którą ukończył między innymi późniejszy prymas ks. August Hlond.

Życie kapłańskie ks. Augusta trwało zaledwie rok. Swą posługę pełnił w Alassio (Włochy). Zmarł na gruźlicę w sobotę 8 kwietnia 1893 r. w oktawie Wielkanocy. Okna pokoju, w którym oddał ostatnie tchnienie Bogu, wychodziły na dziedziniec, na którym to bawiły się dzieci z oratorium.

Ciało zmarłego kapłana przewieziono do Polski i złożono w krypcie kościoła parafialnego w Sieniawie, gdzie znajdują się groby rodziny. Następnie w 1964 r. przeniesiono je do salezjańskiego kościoła św. Józefa w Przemyślu.

Życie Błogosławionego było krótkie, lecz pozostawił po sobie wielki przykład niezłomności w walce o Boże powołanie i wzgardy nawet najlepszych i najbardziej pożytecznych dóbr tego świata w imię miłości Boga i zbawienia dusz – wzgardy szlachetnej, bo niezaprzeczającej podstawowym ziemskim wartościom, jak poświęcenie dla Ojczyzny, ale stawiającą Boga samego ponad wszelką stworzoną wartość.

Ks. August Czartoryski był człowiekiem wielkiej pobożności i umartwienia. Żył w obecności Bożej, zjednoczony z Chrystusem w modlitwie, w wypełnianiu zakonnych obowiązków i w długiej chorobie. Dla współbraci zakonnych był wzorem pokory i wielu innych cnót.

W 1921 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny w Turynie, Madrycie i Krakowie. Po jego zakończeniu w 1927 r. dokumentację przesłano do ówczesnej Kongregacji Obrzędów w Rzymie, która po zbadaniu sprawy wydała zezwolenie na podjęcie procesu apostolskiego. Po jego zakończeniu Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych ogłosiła 1 grudnia 1978 r., na polecenie Jana Pawła II, dekret o heroiczności cnót sługi Bożego, a 20 grudnia 2003 r. dekret dotyczący cudu przypisywanego jego wstawiennictwu, bowiem w 1989 r. miało miejsce cudowne uzdrowienie ks. Władysława Deca z Przemyśla. Zostało ono przebadane przez Kongregację ds. Świętych w 2003 r.

W dniu 25 kwietnia 2004 r. papież Jan Paweł II dokonał jego beatyfikacji.

Modlitwy:

Modlitwa do bł. ks. Augusta Czartoryskiego

Wszechmogący i miłosierny Boże, Ty powołałeś Błogosławionego Augusta, prezbitera, do naśladowania Twojego Syna i sprawiłeś, że z bogatego stał się ubogim, spraw, abyśmy za jego przykładem i otwarci na Ducha Świętego służyli Ci z pokorą w młodzieży najbardziej potrzebującej. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Modlitwa o otrzymanie łask i kanonizację do bł. ks. Augusta Czartoryskiego

O Jezu, nasz Boże i nasz Królu, Ty upodobałeś sobie szczególnie tych, którzy wyzbyli się wszystkiego i poszli za Tobą, racz wślawić Swego wiernego błogosławionego księdza Augusta, albowiem on wzgardził dobrobytem życia ksiązęcego i przykładowie praktykował rady ewangeliczne i spraw, żebyśmy za jego wstawiennictwem z taką wiarą wypełniali obowiązki swego stanu, by zasłużyć sobie na łaski niezbędne nam w tym życiu i na nagrodę w niebie. Amen.

Ojcze nasz,
Zdrowaś Maryjo,
Chwała Ojcu.